

Gdzie On jest?

Wpisany przez redakcja
sobota, 21 marca 2020 16:19

Można wejść przez stronę pallotyni-wadowice.pl

Zacząłem pisać, tworzyć... Może to komuś...coś...

Pozdrawiam Was serdecznie.



ks. Jacek J.

Gdzie On jest?

Każda katastrofa, większa czy mniejsza, ukazuje to, co jest gdzieś głęboko skryte:

ludzkie myśli, motywacje, które kierują naszymi zachowaniami. Niekiedy ukazują fundament, na którym postawiliśmy nasz dom, np. dom wiary czy religijności (m.in. praktyk religijnych).

Dzielę to, bo – wbrew pozorom – nie musi to iść w parze.

Przy dzisiejszej epidemii często wyraźnie słychać w wypowiedziach i komentarzach jak postrzegamy Boga i Jego miejsce. Przypominam sobie nieraz sytuację (sam chyba też to robiłem, ale przestałem kiedy zrozumiałem), kiedy opuszczając kościół z dziećmi mówiło się: pożegnajmy się z Panem Bogiem. Rozumiem, że chodziło o Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, ale słysząc taki komunikat, można zapytać: czy tylko w kościele mieszka Bóg?

Gdzie On jest?

Wpisany przez redakcja
sobota, 21 marca 2020 16:19

To pytanie szczególnie stawiam, kiedy słyszę, że obecność w niedzielę w kościele (mimo różnych zaleceń) jest konieczna. Że nasza nieobecność na Mszy czy nabożeństwie to opuszczenie Boga, ba, tchórzostwo, czy zdrada. Tego nie wymyśliłem, ale zasłyszałem.

Podobnie rzecz się ma z zamkniętymi kościołami. Ktoś (niektórzy mało wierzący i przestraszeni księża) uniemożliwia spotkanie z Bogiem. Zdaję sobie sprawę, że „moja izdebka”, o której mówi Jezus, dla niektórych jest konkretnym miejscem, w konkretnym kościele. Niemniej, może dzisiejsza sytuacja jest dla nas szansą na odkrycie, że Boga nie możemy zamknąć w żadnym kościele, że On przychodzi do mnie tu i teraz. Dla Boga nie ma nic niemożliwego, a skoro dał mi życie, to – jeśli tylko się na Niego otworzę – On wejdzie do mnie i będzie wieczerzał (jak mówi nomen omen Apokalipsa). Człowiek potrzebuje konkretów, by dotknąć. Bóg stał się człowiekiem. Jednak On jest większy niż nasze wyobrażenia i kościoły. Staram się zrozumieć lęk księży, ludzi. No bo jeśli Bóg jest wszędzie, to po co chodzimy do kościołów? Ano po to, by we wspólnocie (jak apostołowie, pierwsi chrześcijanie) celebrować Misterium Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. Być razem, obok siebie, potrzebne jest nie tylko po to, by przekazać sobie znak pokoju, ale by „spowiadać się wam bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniechaniem” i „przeto błagać was bracia i siostry za mnie do Pana Boga naszego”. Nieraz – w imię miłości i pomocy drugiemu – trzeba zostać w domu. I właśnie jest taki czas.

A Bóg przyjdzie do Ciebie. W sposób, którego się nie spodziewasz i z łaską, na którą nie liczysz.